

Jerzy Romanowicz

"Archiwum Politechniki
Koszalińskiej", Janusz Bartoszewski,
Bogusław Polak, Koszalin 1999 :
[recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 8, 353-357

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Praca Longina Tomaszewskiego skłania do wielu refleksji nad najnowszymi dziejami narodu polskiego i stanowi interesującą lekturę nie tylko dla osób, które zajmują się historią zawodowo.

Piotr Kołakowski
PAP Słupsk

* * *

Janusz B a r t o s z e w s k i, Bogusław P o l a k, *Archiwum Politechniki Koszalińskiej*, Koszalin 1999, ss. 87 + 3 nlb. (ilustr.)

Omawiając problematykę archiwalną istotną dla każdego zakładu pracy, w tym także Politechniki Koszalińskiej, warto przytoczyć zdanie, które wypowiedział kiedyś jeden z archiwistów zachodnioeuropejskich: „*Nie niszczyć nigdy żadnego pisma, nawet gdyby wydawało się, że nie posiada ono żadnej wartości. Po siedmiu latach stanie się ono interesujące. Po upływie dalszych siedmiu lat uznacie, iż warto je było zachować. W dwadzieścia lat później stanie się użyteczne i nabierze wartości, a nim upłynie wiek będzie uznane za bardzo cenne*”¹. Jakkolwiek pełna realizacja tej wskazówki nie jest możliwa, niemniej jest ona wyrazem właściwego stosunku do archiwaliów aktualnie powstających, którym należy dać szansę „postarzenia się”; one bowiem także będą świadectwem naszej epoki.

Prezentowana publikacja stanowi pierwszą próbę odniesienia się do problemów archiwalnych i archiwizowania w Politechnice Koszalińskiej. Podjął się tego zadania Janusz Bartoszewski w drugiej części opracowania zatytułowanego *Zarys dziejów Archiwum Politechniki Koszalińskiej*. Natomiast w części pierwszej Bogusław Polak przedstawił rozwój organizacyjny Wyższej Szkoły Inżynierskiej – od 1996 roku Politechniki Koszalińskiej².

Opisując dzieje i dorobek uczelni korzystano z dokumentacji zgromadzonej w uczelnianym archiwum. Skoro o wykorzystaniu archiwaliów mowa, to należy podkreślić, że od prawidłowego zabezpieczenia dokumentacji aktowej uzależnione jest właściwe przedstawienie historii uczelni i jej osiągnięć. Zatem wydaje się trafne i celowe ukazanie problemów archiwalnych na tle dziejów Wyższej Szkoły Inżynierskiej, a obecnie Politechniki Koszalińskiej.

Z części pierwszej pracy dowiadujemy się – między innymi – że rozporządzeniem Rady Ministrów z 8 czerwca 1968 roku w Koszalinie utworzona została Wyższa Szkoła Inżynierska, jako uczelnia techniczna typu zawodowego – kształcą-

ca w systemie 4-letnich studiów dziennych oraz 5-letnich studiów wieczorowych i zaocznych. Jej pierwszym rektorem został doc. mgr inż. Jerzy Smoleński.

W tym czasie zajęcia dydaktyczne na wydziałach Budownictwa Lądowego i Mechanicznym rozpoczęło 18 pracowników, w tym 1 profesor zwyczajny, 4 docentów, 5 starszych wykładowców (w tym 2 doktorów), 5 wykładowców, 2 lektorów języka rosyjskiego i nauczyciel wychowania fizycznego.

Od roku akademickiego 1974-1975 dotychczasowe dwa wydziały zostały przekształcone w pięć instytutów na prawach wydziałów: Budownictwa, Inżynierii Środowiska, Inżynierii Materiałowej, Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn oraz Techniki Wytwarzania.

Inauguracja roku akademickiego 1982-1983 odbyła się w zmienionej ponownie strukturze organizacyjnej. Powrócono do struktury wydziałowej. Utworzono dwa wydziały: Inżynierii Lądowej i Sanitarnej oraz Mechaniczny.

Lata osiemdziesiąte charakteryzowały się spadkiem liczby studentów oraz pracowników naukowo-dydaktycznych. Na przykład – rok akademicki 1984-1985 na studiach dziennych rozpoczęło 655 studentów, a na studiach dla pracujących – 279. W 1980 roku było zatrudnionych 286 pracowników naukowo-dydaktycznych, a w 1985 – 212.

Z zawartych we wspomnianej publikacji danych wynika, że od 1991 roku następował systematyczny wzrost liczby studentów. Zwiększało się również zatrudnienie pracowników naukowo-dydaktycznych. W czerwcu 1993 roku w WSI_{nz} pracowały 494 osoby, w tym 210 pracowników naukowych (33 profesorów i docentów). W latach 1996-1998 liczba studentów wzrosła z 7000 do 10 500, a na dzień 1 października 1999 roku wynosiła już 16 719 osób, przy czym ponad 48 proc. (7724 osoby) to studenci studiów dziennych³. Warto dodać, że zwiększenie liczby kierunków i specjalności w ramach czterech wydziałów – Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Mechanicznego, Ekonomii i Zarządzania oraz Elektroniki, wraz ze wzrostem liczby studentów – wpłynęło na obniżenie kosztów kształcenia.

W drugiej części opracowania, poświęconej dziejom Archiwum Politechniki Koszalińskiej, zwrócono (m. in.) uwagę na trudne początki działalności archiwum. Był to okres kiedy władze uczelni zaczęły tworzyć podstawy organizacyjne i prawne dla prawidłowego obiegu dokumentacji. Próbowano także rozwiązywać problemy kadrowe i lokalowe tworzącego się archiwum. Dokumentacja uczelniana była przechowywana w szafach stojących w holu budynku administracji. Przypuszcza się, że wtedy doszło do zaginięcia części dokumentacji. Należy zaznaczyć, że sprawy archiwalne od początku znajdowały się w gestii pionu administracyjnego⁴.

W połowie lat siedemdziesiątych zorganizowano składnicę akt w tzw. „łączniku”. Powierzchnia jej wynosiła zaledwie ok. 12 m². Wyposażenie stanowiły drewniane regały, które nie były przystosowane do przechowywania akt.

Wówczas zasób aktowy był ograniczony pod względem chronologicznym, jak i rzeczowym. Zawężony zakres chronologiczny wynikał z krótkiego okresu działalności WSIInż., natomiast ograniczenia rzeczowe spowodowane było nieterminowym przekazywaniem akt przez wszystkie komórki organizacyjne. Janusz Bartoszewski podaje, że sytuacja ta jest w jakimś stopniu aktualna do dziś (tj. w czasie przygotowywania publikacji do druku). Wtedy zasób archiwalny tworzyły akta kilku jednostek organizacyjnych. Przeważały akta absolwentów i byłych studentów. Brakowało kompletnej ewidencji przechowywanych akt. Krytyczne uwagi Autora dotyczą także stanu zachowania archiwaliów. W dużej mierze były one niekompletne. Brakowało przede wszystkim akt o znaczeniu trwałym. Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie po zatrudnieniu archiwisty. Został nim współautor omawianej publikacji – Janusz Bartoszewski⁵, posiadający odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie. Można więc przyjąć, iż zaczął on tworzyć archiwum od podstaw. Działania poszły wtedy w kilku kierunkach: opracowania normatywów kancelaryjnych⁶, podjęcia starań o odpowiednie pomieszczenie na archiwum, uporządkowania dotychczasowego zasobu aktowego, uzupełnienia brakującej dokumentacji oraz współpracy z jednostkami organizacyjnymi, mającej na celu właściwe prowadzenie i przekazywanie dokumentacji.

W 1980 roku przeniesiono archiwum do piwnicy Domu Studenta nr 2 przy ulicy Rejtana. Początkowo dokumentacja archiwalna została złożona na betonowej posadzce w pomieszczeniu bez żadnego wyposażenia i bez zamknięcia. Potem znaleziono inne pomieszczenie o powierzchni ok. 30 m², w tej samej piwnicy, które wymalowano i wyposażono w 12 drewnianych regałów bibliotecznych. Po kilku latach regały te zastąpiono regałami typu „Kompakt”. W latach dziewięćdziesiątych sytuacja lokalowa archiwum poprawiła się, gdyż przejęto na magazyn archiwalny pomieszczenie po bibliotece byłego Studium Wojskowego, mieszczące się w piwnicy bloku „A” przy ul. Raławickiej.

Charakteryzując zasób archiwalny podano, że w archiwum przechowywana jest dokumentacja z lat 1968-1996. Zarówno akta najstarsze, jak i najnowsze to w większości dokumenty studenckie, w przewadze o charakterze kwerendalnym. Dużą grupę dokumentacji archiwalnej stanowią dokumenty finansowe, które są najczęściej brakowane. Ogólna ilość archiwaliów przechowywanych w dwóch magazynach wynosi 140 mb⁷, w tym w magazynie nr 1 (Dom Studenta nr 2) znajduje się ok. 100 mb dokumentacji archiwalnej. Zespół archiwalny jest zespołem prostym. Oznacza to, że w archiwum przechowywane są akta jednej instytucji.

Całą dokumentację archiwalną można podzielić na dokumentację techniczną (zajmuje ok. 12-15 mb, a dotyczy planowanej rozbudowy WSIInż.) i aktową. Ta ostatnia dzieli się na akta kategorii A – trwałej wartości historycznej, i kategorii B – o znaczeniu czasowym. Dotychczas zgromadzono stosunkowo niewielką ilość akt o trwałym znaczeniu – ok. 1,5 mb, które pochodzą z sekcji organizacyjno-prawnej i rektoratu. Akta te otrzymały układ rzeczowo-chronologiczny.

Najbardziej wartościowa dokumentacja pochodzi z rektoratu, którą przekazano w dwóch dopływach. Są to następujące akta: posiedzenia Senatu 1975-1984 i 1984-1988; Kolegium Rektorskie 1976-1983 i 1986-1987; Rada Społeczna WSInż. 1976-1980, oraz skargi i wnioski za lata 1978-1984.

Najwcześniej zaczęto przekazywać do archiwum akta personalne byłych pracowników. Pierwsze teczki personalne musiały być przekazane już w pierwszych latach funkcjonowania uczelni. Nie udało się odnaleźć najstarszego spisu zdawczo-odbiorczego. Pierwsze udokumentowane przekazanie akt kadrowych miało miejsce w 1977 roku. Przejęto wówczas 133 teczki. Później dosyć często akta kadrowe trafiały do archiwum. Może to świadczyć o dużym ruchu kadrowym w uczelni. Należy jeszcze zaznaczyć, że Dział Kadr w sposób wzorcowy przygotowywał i przekazywał dokumenty do archiwum. „*W tak dokładny sposób – pisze J. Bartoszewski – nie przygotowywała dokumentacji żadna komórka w uczelni*” (s. 40).

Opisując środki ewidencyjne, stwierdzono (m. in.), że ewidencja zasobu archiwalnego Politechniki Koszalińskiej spełnia wymogi stawiane przez przepisy archiwalne. Zwrócono także uwagę na pomoce archiwalne wyższego rzędu, takie jak: inwentarze kartkowe i książkowe⁸, przewodniki po zespołach, przewodniki po archiwach i rejestry archiwalne. Niektóre z tych pomoce można stosować także w archiwach zakładowych. W omawianym archiwum potrzeba taka jeszcze nie występuje. Dopiero po zgromadzeniu większej ilości akt kategorii A, będzie można przystąpić do prac nad inwentarzem kartkowym.

Bieżące problemy archiwum sprowadzają się do kwestii: normatywów i właściwego prowadzenia kancelarii, prawidłowego kształtowania narastającego zasobu aktowego i systematycznego przekazywania dokumentacji do archiwum, pozyskania i wyposażenia odpowiednich pomieszczeń na magazyny archiwalne, innego niż dotychczas usytuowania organizacyjnego (optymalnym rozwiązaniem może być usamodzielnienie archiwum jako odrębnej komórki) i rozszerzenia funkcji tej placówki.

Z publikacji dowiadujemy się, iż obecne dwa pomieszczenia archiwalne nie są wystarczające w stosunku do potrzeb uczelni w zakresie zabezpieczenia dokumentacji. Zatem istnieje pilna potrzeba pozyskania i wyposażenia dwóch pomieszczeń o powierzchni ok. 50 m² na magazyny archiwalne. Ponadto trzeba mieć na uwadze rozszerzenie funkcji archiwum, gdyż obecnie ograniczają się one do zabezpieczenia, ewidencjonowania i udostępniania materiałów archiwalnych głównie dla potrzeb uczelni. Archiwum nie pełni jeszcze funkcji naukowo-badawczej, informacyjnej i związanej z działalnością na rzecz gospodarki.

Oceniana praca jest objętościowo skromna, liczy 87 stron. Edytorem jest Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej. Wydano ją w nakładzie 250 egzemplarzy. Uzupełnieniem całości są aneksy, w których zostały zawarte normatywy, schemat organizacyjny Politechniki Koszalińskiej oraz 6 nieopisanych zdjęć dotyczących archiwum.

Dla porządku odnotować trzeba, iż publikacja niewolna jest też od pewnych potknięć. Na przykład w treści pracy nie uwzględniono sylwetek ludzi zasłużonych dla uczelni, jak zapowiedziano we wstępie. Na s. 38 pominięto pewien wyraz w zadaniu, które brzmi tak: „Trzeba było jednak włożyć dużo wysiłku i zabiegów, ażeby nawet taką ilość akt kategorii A”. I co dalej? Opracować? Zinventaryzować? Na tej samej stronie jest: „z lat 1884-1988” – powinno być „z lat 1984-1988”.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż jest to praca potrzebna. Należy sądzić, że przyczyni się ona do rozwiązywania problemów i tym samym do poprawy funkcjonowania Archiwum Politechniki Koszalińskiej. Prawidłowa działalność archiwum przynosi i przynosić będzie z pewnością korzyści całej uczelni. Zapewne też wielu studentów sięgnie po tę książkę, chcąc poznać historię swojej szkoły.

¹ S. P a ń k ó w, *Archiwa*, Warszawa 1969, s. 7.

² W 1996 r. Wyższa Szkoła Inżynierska została przekształcona w Politechnikę Koszalińską.

³ B. S ł o w i ń s k i, *Pokłosie rekrutacji*, (w:) Na Temat (pismo Politechniki Koszalińskiej) 1999, nr 5/17, s. 41.

⁴ W pierwszych latach funkcjonowania uczelni dyrektorem administracyjnym był Jan Witek.

⁵ Formalnie został on zatrudniony od 1 marca 1979 r.

⁶ Instrukcja kancelaryjna wraz z rzeczowym wykazem akt zostały wprowadzone zarządzeniem nr 13/80 Rektora WSInż.

⁷ Ilość metrów informuje o długości półek potrzebnych do rozmieszczenia zespołu.

⁸ Inwentarze kartkowe sporządza się dla zespołów otwartych, tzn. stale uzupełnianych dopływami.

⁹ Opracowanie inwentarza książkowego możliwe jest wówczas, gdy nie należy oczekiwać napływów do zespołu oraz gdy układ archiwaliów w zespole uznajemy za ostateczny. H. R o b ó t k a, B. R y s z e w s k i, A. T o m c z a k, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 68.

Jerzy Romanowicz
PAP Słupsk